

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE. 18

Red. i Adm. ul. Kościuszki 16 E. Skrytka poczt. Nr 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”

CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odnośnienia: miesięcz. k. 5.20, kwart. k. 15.50, półrocz. k. 31. rocz. k. 60; z odnośnieniem: mies. 6—, kwart. k. 18.—, półrocz. kor. 36.—, rocznie kor. 72.—
Na prowincji: miesięcz. kor. 7.—, kwart. k. 21.—, półrocz. kor. 42.—, rocznie kor. 84.—
W okupacji niemieckiej: mies. kor. 7.50, kwart. k. 25.50, rocznie k. 90.

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petitowy lub jego miejsce każdorazowe przed tekstem 1 kor. 30 hal., wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem 1 k. 20 h. Nekrologi 1 kor. Na ostatniej stronie 90 hal. W drobnych za wyraz 16 hal. Korespondencje do Rosji 16 hal. za wyraz. Załączniki za 100 na prow. 2 kor. 60 hal., w miesiącu 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 20 hal., popołudniowa 14 hal.

Administracja otwarta od 9-ej rano do 7-ej popołudniu.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

Telegramy.

Francja odrzuci propozycję pokojową?

GENEWA, 8.10. (B.K.). Agencja Havasa donosi: Wystosowana do Wilsona propozycja o zawarcie zawieszenia broni i natychmiastowe rozpoczęcie rokowań pokojowych, jest tylko częścią przewidzianej ofenzywy pokojowej mocarstw centralnych. Jakkolwiek rząd francuski oficjalnie sprawą się jeszcze nie zajmował, to można jednak z łatwością przewidzieć, że wobec tak ważniejszych stosunków, odpowiedź może być tylko odmowna.

Kierownicy Niemiec widzą, że ostateczne zwycięstwo usunęło się z rąk, widzą, że ich armie od 18

lipca cofają się i wiedzą, że dalsze cofnięcie się na całym froncie będzie rychło koniecznym. Niemcy, które widzą, że zbliża się ostateczna godzina ich skarcenia, żądają od sprzymierzonych, aby broń złożyli. Jest to jawne przyznanie się do klęski. Nieprzyjaciele oświadczają gotowość konferowania na podstawie, której Wilson dał tak wymowny wyraz. Na te propozycje dał Wilson już z góry odpowiedź, gdy w dniu 27 września po porozumieniu oświadczył, że pokoju nie będzie można osiągnąć przetargami lub ugodą.

Ministrowie angielscy przeciw rokowaniom z Niemcami.

LONDYN, 8.10. (B.K.). (Reuter). Minister robót w gabinecie wojennym Harnes w mowie, którą wygłosił w Manchesterze oświadczył: Wywody kancle-rza państwa świadczą o wielkim postępie na drodze pokojowej. Tę znamiennej zmianę spowodowały armie sprzymierzonych.

Niemcy, które tę wojnę spowodowały, są jednym z państw nieprzyjacielskich, co chciałyby wyjść z całą skórą. Nie mówi się nic o odszkodowaniu spustoszeń, które Niemcy wyrządzili, również nie o opróżnieniu obsadzonych obszarów. Droga do pokoju może być utorowana, jeżeli

Niemcy cofną się z Belgii i Francji i utworzą istotnie odpowiedzialny rząd.

Podsekretarz państwowy Race w mowie wypowiedzianej w Londynie rzekł: Nie należy niemieckimi propozycjami pokojowymi dać się wprowadzić na błędne drogi. Niemcy pragną sprzymierzonych rozdzielić. One muszą naprawdę żałować tego co uczyniły, zanim będziemy mogli przystąpić do układów z nimi.

Sprzymierzeni są na drodze do wygrania i jeśli wytrwają, to sądzę, że ta wojna będzie ostatnią wojną tego rodzaju.

Włosi, a propozycja pokojowa.

CHIASSO, 8.10. (B.K.). O propozycji pokojowej Austro-Węgier oficjalna „Agencja Italjana” pisze, że pierwsze wrażenie wywołuje nieufności. Obowiązkiem wszystkich jest zachowanie zimnej krwi. „Giornale di Italia” i „Trybuna” wzywają do czujności. „Corriere della Sera” nie wie, czy chodzi tu o fałszywe omawianie, czy też zdanie się na los.

Przeciwko zawieszeniu broni.

BERLIN, 8.10. (B.K.). Niemieckie stronnictwo ojcyste ogłasza w prasie prawicowej oświadczenie, w którym powiedziano: „Wprowadzenie zasad co do których rząd oświadczył już swą zgodę uważa stronnictwo za wynik słabego bezcelowego politycznego kierownictwa, istniejącego od początku wojny.

Stronnictwo musi przyjąć uczyniony już krok jako fakt, ale uważa sobie za święty obowiązek uświadomić naród niemiecki o grożących niebezpieczeństwach, które polegają na tym, że przez zawieszenie broni może się nieprzyjaciół umożliwić nowe zaopatrzenie się, a Niemcy uczynić tem samem bezbronnymi. Niemcy, jeżeli tego zajdzie potrzeba, należy zachęcić do jaknajwiększego oporu. Tylko wtedy, gdy nieprzyjaciele poznają ten nastrój niemieckiego narodu, może się jeszcze udać uzyskanie w pełni honorowego pokoju.

Polemiki niemiecko-bułgarskie.

BERLIN, 8.10. (B.K.). „Lokalanzeiger” nazywa twierdzenie Malinowa, że klęskę bułgarskiej armii przypisać należy niedostatecznej militarnej pomocy ze strony mocarstw centralnych, z gruntu nieprawdziwym i oświadcza, że mocarstwa centralne wysłały do Bułgarii o wiele więcej wojsk i materiału, aniżeli to było umówione.

Prasa szwedzka o sprawie pokoju.

SZTOKHOLM 8.10. (B.K.). Dzienniki łączą z akcją nowego niemieckiego kancle-rza państwa, którego mowę korzystnie omawiają, nadzieje pokojowe i zaznaczają, że krok mocarstw centralnych nakłada na rządy koalicyjne i na Wilsona ogromną odpowiedzialność.

Urzędowe komentarze do noty pokojowej.

WIEDEŃ, 8.10. (B.K.). Dzienniki wiedeńskie z kół miarodajnych otrzymują wyjaśnienia co do ostatniego kroku pokojowego mocarstw centralnych. Krok pokojowy mocarstw centralnych jest naturalnym następstwem rozwoju dążeń pokojowych, wobec czego istnieje nadzieja, że spowoduje on zbliżenie się i wymianę myśli. Wyrażamy tę nadzie-

ję, jakkolwiek nie wiemy, jak krok ten przyjmie koalicja i Wilson. Pod względem politycznym zwrócenie się do Wilsona jest już z tego powodu usprawiedliwione, że jest on przedstawicielem jedynego mocarstwa, które od koalicji politycznie jest niezależne.

Pod względem formalnym należy stwierdzić, że kroku naszego nie należy uważać za prośbę o pośrednictwo. To jest wykluczone, bo pośredniczyć mogą tylko neutralne państwa. Zwróciliśmy się do Wilsona, ponieważ on sformułował punkty stanowiące podstawę, na której my możemy pertraktować.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 8.10. (B.K.). Komunikat niemiecki pod datą 7.10.

Miejscowe walki na północ od Scarpe. Na północ od St. Quentin i pomiędzy Argonami a Mozą rozwinęły się w wieczornych godzinach nieprzyjacielskie ataki. W Szampani dzień spokojny.

Król Ferdynand.

KOBURG, 8.10. (B.K.). Król Ferdynand przybył z ks. Cyrylem i osiadł tu na stałe.

Ustąpienie Hindenburga i Ludendorffa.

Z Wiednia donoszą do „Gazety Wiedzkiej”.

Od dzisiaj rana krążą tu uporczywe pogłoski o ustąpieniu Hindenburga i Ludendorffa. Wieść ta obiegła stolicę, budząc wszędzie sensację i zrozumiałe komentarze.

Ostenda zajęta przez wojska koalicji.

Wiedeń, 6 października.

Wedle pogłosek kolportowanych wczoraj w kołach politycznych została Ostenda zajęta przez wojska koalicji. Jedni powiadają, że jest to następstwem niespodziewanych wypadków na prawym skrzydle frontu niemieckiego, ogółem jednak przeważa zdanie, że atak nastąpił od strony morza. Wiadomość tę należy przyjąć z wielką rezerwą, gdyż bliższych szczegółów brak.

Połączenie kolejowe między Bułgarią a Austro-Węgrami zerwane.

Budapeszt, 6 października.

Z Budapesztu donoszą, że połączenie kolejowe z Bułgarią zostało już zerwane.

Także stacje okrętowe na Dunaju po stronie bułgarskiej są już nieczynne. Komenda wojsk austro-węg. w Bułgarii przeniosła się na razie do Niszu.

Co myśli Szwajcaria o pokoju?

BERNO 8.10. (B.K.). „Bernerbund” omawiając krok pokojowy mocarstw centralnych pisze: Na myśl, że ten straszliwy szal wojenny skończy się wreszcie świat odetchnął całą pierśią i z wielkim napięciem oczekuje odpowiedzi Wilsona i jego sprzymierzeńców. Odpowiedź ze strony Wilsona nie będzie daną tak łatwo. Dążności wojenne Amerykanów i ich sprzymierzeńców zmierzają do osiągnięcia wszystkich celów wojennych i tu nasuwa się im pytanie, czy otrzymają pod tym względem pewność przez przyjęcie propozycji mocarstw centralnych, lub też, czy jeszcze dalsze sukcesy broni mają tę pewność umocnić. Niewątpliwem jest, że koalicja będzie żądała ze swej strony zabezpieczeń.

Berneński „Intelligenzblatt” wyraża życzenie, by w drugiej stronie okazano

tylko panowania nad sobą i ujawniono tyle uczciwości, ile okazały to w swym kroku pokojowym rządy mocarstw centralnych.

Dzienniki sprzyjające koalicji uważają krok pokojowy mocarstw centralnych za uznanie słabości tychże. Wyrażają one przekonanie, że koalicja ma wszelkie powody ku temu, aby akcją mocarstw centralnych przyjąć ostrożnie i rozważnie. Odnośnie do warunków, które koalicja, godząc się na propozycję pokojową postawi, dzienniki te sądzą, że warunkami tymi będą: opróżnienie Belgii, zwrot obsadzonych obszarów Francji i Włoch, oddanie Alzacji i Lotaryngii, oddanie włoskich, polskich i rumuńskich obszarów, uregulowanie kwestii Konstantynopola, niezależność Armenii, Palestyny, Syrii, Arabii i opróżnienie przez Turcję Kaukazu.

Dalsze najświeższe wiadomości

znajdzie Pan w jutrzejszym porannym numerze „Ziemi Lubelskiej”, który radzimy Panu również nabyć i przeczytać.

Jak piszą dziś wszech-
niemcy?

„Hannibal ante portas“.
Nastroje niemieckie.-Junkrzy
zwijają chorągiew.

Berlin, 6 października.
Wszechniemcy po ostatnich wypad-
kach zupełnie spuścili z tonu. Jeszcze
przed kilku dniami junkrzy niemieccy
odrzućli parlamentaryzację i zamiast
równego prawa wyborczego zapropono-
wali „zawodowe“ prawo wyborcze. Te-
raz pod naciskiem nastroju, który opa-
nował cały naród, doszły sfery aneksjo-
nistyczno-junkierskie do przekonania, że
nie wolno więcej wyzywać niemieckiego
narodu.

Spółeczeństwo niemieckie zdaje sobie
dobrze sprawę, gdzie tkwi przyczyna tej
nagłej zmiany, a wiedeńska socjalistycz-
na „Arbeiter Ztg.“ stwierdza ironicznie,
że pan Malinow zdemokratyzował prus-
ką Izbę panów. Nie mniej porzucili jun-
kry niemieccy opozycję przeciw parla-
mentaryzacji. Wszak konserwatyści w
Reichstagu postanowili stanąć na stano-
wisku cesarskiego rozporządzenia i brać
udział w rządzie, który wszystkie siły
narodu skupi około sprawy pokojowej.
I kwestja celów wojennych doznała
zmiany w obozie aneksjonistów. Dziś
są oni do wszelkich koncesji gotowi, a
„Deutsche Tageszt.“ zapewnia, że ist-
nieje jednolita formułka, jako wspólna
wytyczna dla wszystkich stronnicw.

„Berliner Tageblatt“ formułkę tę raz
jeszcze przytacza. Jest nią: Pokój bez
aneksji i bez odszkodowań.
Z powodu zmiany rządu i kanclerza
pisze „Vossische Zeitung“: Zdaje się,
że rząd większości ma za cel wywarcie
silniejszego wrażenia na zagranicy. Chce
się widocznie pokazać całemu światu,
że Niemcy są teraz naprawdę parlamen-
tarnie rządzone państwem.
Większość parlamentarna musi sobie
teraz zdawać sprawę, że odpowiedzial-
ność spada na nią. Zdaniem „Vossische
Ztg.“, przyznanie się do programu zwią-
zku narodów, byłoby najlepszym planem.
Podstawą przemiany i nowego porząd-
ku w Europie powinno być wzajemne
pojednanie się narodów europejskich.
Kwestja alzacko-lotaryńska musi być w
układach z Francją jasno postawiona,
a los wschodnich obszarów rozstrzygnię-
ty wspólnie z Rosją.

„Precz z pokojem
bukareszteńskim!“

(Radość w Rumunji.—Głos Ru-
muna w Szwajcarii.— Bułga-
rja odda Dobrudżę.— Przy-
jaźń bułgarsko-rumuńska. —
).

Zurych, w październiku.
Rumuński współpracownik „Neue Zü-
richer Ztg.“ dr. A. B. pisze, że wielkie
wydarzenie na Bałkanie musi być pun-
ktem zwrotnym w tej wojnie. O stano-
wisku rumuńskim można tyle powie-
dzieć: Naród rumuński wita z najwięk-
szą radością fakt, że z zamieszania
wojennego, które zdawało się nigdy nie
mieć końca, wydzieli się zdarzenie,
które może spowodować powszechny
pokój. Rumunja widzi w bułgarskim
kroku przyznanie, że Bułgarzy, stworzo-
ną po bukareszteńskim pokoju sytuację
na Bałkanie uważali za niemożliwą, a
teraz gotowi są wspólnie z państwami
Zachodu zmienić stan rzeczy.
Rumunja przez wymuszone na niej
odstąpienie Dobrudży czułaby się wciąż
zagrożoną w swych interesach żywo-
tnych i dlatego usiłowałaby zawsze przez
połączenie z Serbią i Grecją stworzyć
koalicję przeciw Bułgarji, a co zatem
idzie, szukać pretekstów do nowej woj-
ny, któraby się przerodziła w wojnę
światową.

Teraz wytwarza się zupełnie odmien-
ny stan na Bałkanie. Bułgarja będzie
musiała zrezygnować ze starej (rumu-
ńskiej) Dobrudży z Konstancą i cofnąć
swe pretensje do serbskiej doliny Mo-
rawy. Rumunja przyzna bułgarskiej lud-
ności Dobrudżę gwarantując swobodnego
narodowego rozwoju.
Tak więc szkody i nieszczęścia, któ-
rych dokonała dyplomacja w Bukaresz-
cie, zwracają się szybciej, niżby się

tego spodziewano przeciw tym, którzy
pragnęli upokorzenia Rumunji. Zawczę-
nie byłoby mówić teraz o podjęciu na
nowo kroków wojennych przez Rumu-
nię. Pewnem jednak jest, że żaden ru-
muński polityk, a nawet „przyjazny
Niemcom“ rząd nie myśli o tem po-
ważnie, ażeby trzymać się warunków
bukareszteńskiego pokoju, dłużej o je-
den dzień, niżby to mogły wojska oku-
pacyjne niemieckie wymusić.

Separatyzm Węgier.

Wiedeń, 6 października.
„N. W. Tagblatt“ donosi:
W politycznych sferach węgierskich
szerzy się coraz bardziej propaganda
za oddzieleniem Węgier od Austrii nie-
tylko pod względem gospodarczym, lecz
także pod względem prawnopanstwo-
wym i wojskowym. Kola te dążą ot-
warcie do unji personalnej między
Austrią a Węgrami.

O przedstawicieli lewicy
w gabinecie polskim.

Z Warszawy donoszą: Według dzien-
ników porannych utworzenie gabinetu
wczoraj jeszcze nie nastąpiło, ponieważ
minister spraw wewnętrznych Stecki za-
żądał, aby do gabinetu przyjęto także
przedstawicieli lewicy, oraz by Rada
Stanu została przez odpowiednie wy-
bory dodatkowo rozszerzoną.
Kucharzewski, jakkolwiek zasadniczo
godzi się na te żądania, odmówił jednak
natychmiastowego ich spełnienia.
Dzienniki donoszą, że z tego powo-
du Stecki wniósł dymisję.

Bolszewizm w Radomiu.

„Głos radomski“ pisze:
Z różnych stron informują nas, że
do Radomia przybyła Maciejowska,
znana agitatorka bolszewicka, któ-
ra niedawno powróciła z Rosji do
Warszawy. Dziwnym zbiegiem o-
koliczności równocześnie szerzy się
u nas akcja strajkowa. Czyżby więc
było to możliwe, aby agitacja bol-
szewicka już tak kwitła u nas?

10,000 marek za wykrycie
sprawców zamachu na d-ra
Schulze.

Z Warszawy donoszą:
„D. W. Zeitung“ donosi, że wyzna-
czono nagrodę — 10,000 marek za wy-
krycie sprawców zamachu na komisa-
rza policji polowej, d-ra Ericha Schulze.
Jako sprawcy zamachu podejrzani są
dwaj osobnicy, z których jeden ubrany
był w zielonkawę palto. Obaj zbiegli
w kierunku mostu Poniatowskiego.

Umorzenie procesu sanitar-
juszek legionowych.

Przybyły do Krakowa z Koszyc pa-
nie: Zofja Germanowa, Krzymuska i
Kossowska, byłe sanitariuszki Legionów,
trzymane tamże w więzieniu wojskowym
od początku czerwca, t. j. przez 4 mie-
siące. Abolicja dla oskarżonych w Ma-
maros Sziget bezpośrednio ich nie o-
bejmowała. Ale na skutek interwencji
por. audytora Tassyego, który prowadził
śledztwo, ministerstwo Honwedów przy-
czyniło się, iż abolicję należy interpre-
tować w duchu dla byłych sanitariuszek
korzystnie i zarządziło umorzenie ich
sprawy.

Przed słowiańskimi
decyzjami.

Wiedeń, 7 października.
Nadeszła tu wiadomość, że Czesi nie
wrócą już do parlamentu. Niezależnie
od zgromadzenia wszystkich czeskich
posłów sejmowych i parlamentarnych,
czeskich członków izby panów i czes-
kich rad narodowych, które ma się od-
być we wtorek w Pradze, odbędzie się

także w Zagrzebiu kongres południo-
wych Słowian, wskutek czego poseł Ko-
rosec wyjechał już z Wiednia. W zgro-
madzeniu praskiem mają wziąć także
udział delegaci Słowian południowych,
dwóch posłów Słowaków węgierskich,
oraz posłowie wszechpolscy.

Na zgromadzeniu w Pradze za-
padną uchwały ogromnej wagi

Wiedeń, 7 października.
W obozie czeskim z wielkiem napre-
żeniem wyczekują zgromadzenia, zwo-
lanego na wtorek do Pragi przez pre-
zesa Związku czeskiego posła Stanka.
W zgromadzeniu tem mają wziąć u-
dział wszystkie czesko-słowackie rady
narodowe z Czech, Moraw, Śląska i
słowackich komitetów węgierskich, da-
lej wszyscy czescy posłowie parlamen-
tarni i sejmowi, czescy członkowie izby
panów i przedstawiciele czeskich miast
i powiatów. Powszechnie sądzą, że na
tem zgromadzeniu zapadną uchwały o-
gromnej wagi.

Proklamowanie jednolitego
państwa serbsko-chorwacko-
słoweńskiego.

Wiedeń, 6 października.
Przedstawiciele Serbów, Chor-
watów i Słoweńców w Austrii, Wę-
grzech, Bośni i Hercegowinie o-
głaszają manifest tej treści, iż w
myśl zasady o postanawianiu naro-
dów o sobie, a zgodnie z ideałami
wszystkich demokracji walczących
i neutralnych, domagają się utwo-
rzenia jednolitego i niezawisłego
państwa serbsko-chorwacko-słoweń-
skiego z dostępem do Adriatyku.

Szczepionka przeciw
„hiszpance“.

(Od kijowskiego korespondenta „Ziemi
Lubelskiej“).
„Dziennik Kijowski“ z 29-go wrześ-
nia donosi:
Od komendanta austriackiego szpi-
tala wojskowego otrzymaliśmy następu-
jące pismo:
„Z przyjemnością śpieszę donieść
Szanownej Redakcji, iż próby z nowo-
wynaalezionem serum przeciwko „hisz-
pańskiej influenzy“, przeprowadzone w
austriackich szpitalach na Ukrainie, da-
ły wyniki nadspodziewane i że już w
najbliższych dniach austriackie i nie-
mieckie szpitale wojskowe na całym
terytorjum Ukrainy będą w najbardziej
zagrożonych miejscowościach zaprowa-
dzać obowiązkowe szczepienie ludności
cywilnej z pomocą owego właśnie se-
rum. Ponieważ wynalazek ów, przyno-
szący niemały zaszczyt polskiej medy-
cynie, jest własnością Polaka, austriac-
kiego lekarza państwowego w rezerwie,
dr. Władysława Karnasiewicza (krako-
wianina), przeto słusznem wydaje mi
się niniejszem donieść o tem Sz. Re-
dakcji.
Z poważaniem komendant austriac-
kiego szpitala rezerwowego 237 w Ko-
ziatynie, st. lekarz sztab. dr. Lewicki.“

Propaganda koalicyjna
w Danji.

Kopenhaga, we wrześniu.
Od kilku tygodni daje się tu zauwa-
żyć pewne ożywienie w sferach zbli-
żonych do kół koalicyjnych i widać pew-
ne przygotowania do kampanji praso-
wo agitacyjnej. Planowana działalność
koncentruje się koło kolonji amerykań-
skiej, oraz rosyjskiej. Ta ostatnia zos-
tała ostatnio w Kopenhadze powiększona
przez licznie tu przybywających ucieki-
nierów z Rosji, rekrutujących się z
wyższej burżuazji i arystokracji rosyj-
skiej. Akcja rosyjska w Danji, skiero-
wana przeciw bolszewikom i Niemcom,
zdaje się być popierana przez Angli-
ków. Gdy do niedawna jeszcze u człon-
ków kolonji rosyjskiej, nie wyłączając
nawet dawnych członków ambasady tu-

tejszej, dawał się zauważyć duży brak
pieniędzy, dziś ludzie ci rozporządzają
nagle większymi funduszami. Zorgani-
zowany został tu klub rosyjski, posia-
dający cele polityczne. Dążyć ma on
do odbudowania wielkiej, niepodzielnej
imperji rosyjskiej na podstawach kon-
stytucyjnych i równouprawnieniu wszyst-
kich obywateli rosyjskich. Prezesem
klubu jest generał Anatolij Kaisschev-
skij oraz hr. Emanuel Bennigsen, czło-
nek trzeciej i czwartej Dumy), Alek-
sander Lofewski, sekretarz legacji w
Kopenhadze, kapitan Anton Nordman,
książe Danilo Myszeckij, tworzą zar-
ząd. Sekretarzem jest attaché Władi-
mir Ławrentjew, zaś kasjerem baron
Szylling. Również rozwinięta została ak-
cja prasowa przeciw Niemcom. Włodzi-
mier Grossmann umieścił w „Fyns
Venstreblad“ z 18 września duży arty-
kuł o „polityce niemieckiej w Rosji i
jej konsekwencjach“, oraz w „Politiken“
z 21 września art. p. t. „Niemcy a Ro-
sja“, skierowany przeciw tendencjom
Niemiec odgródzenia Rosji od zachod-
niej Europy przez szereg państw ościen-
nych, odcięcia jej od morza i zepchnię-
cia Rosji bardziej na wschód—do Azji.

Nowy rozkład
JAZDY POCIĄGÓW.

Nowy rozkład pociągów osobowych na st. Lu-
blin, którei posługiwali się mogą cywilni, jest
następujący:)

PRZYCHODZĄ: Godz. przyjsia:	ODCHODZĄ: Godz. odejsia:
Z DEBLINA	DO DEBLINA.
9 g. 45 m. rano	5 g. 53 m. rano.
4 g. 38 m. popoł.	3 g. 57 m. popoł.
10 g. 54 m. wiecz.	8 g. 51 m. wiecz.
Z CHELMA.	DO CHELMA.
5 g. 27 m. rano.	10 g. — m. rano.
3 g. 37 m. popoł.	4 g. 58 m. popoł.
8 g. 41 m. wiecz.	11 g. 24 m. wiecz.
Z ROZWADOWA.	Do ROZWADOWA.
8 g. 30 m. wiecz.	8 g. 06 m. rano.
Z LUBARTOWA.	DO LUBARTOWA.
6 g. 30 m. popoł.	1 g. 20 m. popoł.

Popierajmy
Macierz Szkolną.

KTO

szuka posady, zajęcia głównego lub
ubocznego — KTO szuka ludzi do
pracy, ma wolne posady — KTO
chce coś sprzedać albo kupić — KTO
wreszcie ogłosić chce inne swoje
potrzeby, uczyni najlepiej, ogła-
szając się w dziale DROBNYCH
OGŁOSZEŃ naszego dziennika.
Słowo po 16 hal. za jeden raz.
Wielka poczytność i ogromne
powszechnienie „ZIEMI LUBEL-
SKIEJ“ zapewnia doskonały skutek.